

MAREK KŁODZIŃSKI¹

REFLEKSJE ZWIĄZANE Z 40-LECIEM IRWIR PAN

Historia Instytutu jest znacznie dłuższa niż 40 lat, jakie uroczyście obchodzimy. Instytut decyzją władz Akademii powstał na bazie 9-letnich doświadczeń badawczych najpierw Pracowni, a potem Zakładu Badań Rejonów Uprzemysławianych. To właśnie w Zakładzie Badań Rejonów Uprzemysławianych, którego kierownikiem był prof. dr hab. Dyzma Gałaj, rodziła się idea multidyscyplinarnych i interdyscyplinarnych badań nad przemianami wsi i rolnictwa, która jest kontynuowana także obecnie w Instytucie.

Idea ta realizowana była poprzez zakrojone na szeroką skalę badania ankietowe gospodarstw w uprzemysławianym rejonie Płocka i Puław w latach 1961 i 1966, a także w 1971 roku – te ostatnie realizowane były już w Instytucie. W latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku rozpoczęto w wyżej wspomnianych regionach budowę dużych zakładów chemicznych, co wywierało niewątpliwy wpływ na wsie otaczające Płock i Puławy, gdyż z nich właśnie rekrutowano niezbędną siłę roboczą do powstających, ogromnych jak na te czasy, zakładów przemysłowych. Na materiałach wielkiej ankiety płockiej i puławskiej wielu pracowników Zakładu, a potem IRWiR-u, realizowało swoje prace na stopień doktora i doktora habilitowanego. Obróbką statystyczną materiału ankietowego i budową bazy danych zajmował się prof. Józef Zegar, wtedy magister zatrudniony w SGPiS. Wykorzystywał on w tym celu sprzęt udostępniony przez Centrum Obliczeniowe przy ul. Wawelskiej. Przy obliczeniach do mojego doktoratu siedzieliśmy z prof. J. Zegarem w Centrum na Wawelskiej ze dwie noce, śledząc przewijające się na szpulach taśmy z danymi wielkiej ankiety płockiej i puławskiej.

Instytut, jak obrazowo powiedział prof. dr hab. Mikołaj Kozakiewicz, nie powstał więc na „dzikim polu”, ale na bazie dorobku Zakładu Badań Rejonów Uprzemysławianych. Instytut nasz jest dziełem i chyba najważniejszym życiowym dokonaniem prof. dr hab. Dyzmy Gałaja, który wymyślił ten Instytut i powołał go do życia, korzystając z przychylnej koniunktury politycznej, gdy pełnił

¹ Prof. dr hab. Marek Kłodziński, Dyrektor Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN w latach 1997–2008.

funkcję Marszałka Sejmu. Funkcję tę sprawował dość krótko, bowiem jego artykuł w „Polityce” *Aby sejm był sejmem* i o podobnej tematyce wystąpienia publiczne (uczestniczyłem w jednym z nich na SGGW) wywoływały ataki hysterii u Władysława Gomułki. Szybko wykorzystał to Prezes ZSL Stanisław Gucwa, zajmując sam stanowisko Marszałka Sejmu.

W Instytucie w 1971 roku zaplanowano badania w 32 gminach w całej Polsce na ogromną skalę i z dużym rozmachem. Gminy te reprezentowały różne typy społeczno-gospodarcze. Dobór tych gmin był dyskutowany na kilku seminariach. Przy tworzeniu programu nowej placówki, jaką był IRWiR, niewątpliwie dużą rolę odegrał prof. Tadeusz Hunek, prof. Stefan Ignar – Przewodniczący PAN-owskiego Komitetu Badań Rejonów Uprzemysławianych, prof. Augustyn Woś (wicedyrektor naukowy Instytutu), Marian Brzóska (wicedyrektor administracyjny), prof. Andrzej Stelmachowski, który z liczną grupą młodych prawników (swoich asystentów), przyjeżdżał często na seminaria Zakładu, a potem Instytutu z Wrocławia, prof. Franciszek Tomczak, prof. Eugeniusz Gorzelak, prof. Mikołaj Kozakiewicz, prof. Antoni Rajkiewicz, prof. Jerzy Piotrowski, prof. Jerzy Dietl i inni.

Na profil Instytutu mieli też niewątpliwie wpływ członkowie Komitetu Badań Rejonów Uprzemysławianych. Trzeba wyjaśnić, że Komitet koordynował i finansował przez wiele lat prace badawcze Zakładu Badań Rejonów Uprzemysławianych. Komitet skupiał takich naukowców, jak: prof. Jan Szczepański, prof. Józef Chałasiński, prof. Ryszard Manteuffel, prof. Stefan Żółkiewski. Na podstawie badań prowadzonych nad wpływem industrializacji kraju na wieś i rolnictwo wydano setki Zeszytów Badań Rejonów Uprzemysławianych i książek, bowiem w ramach Komitetu do badań włączyły się dziesiątki innych zespołów, które finansował Komitet. Badania prowadzono w Koninie, Turosszowie, Włocławku, a więc wszędzie tam, gdzie proces industrializacji miał miejsce. Niestety nie ukazała się żadna synteza z tych badań. Gdy polityczna pozycja Przewodniczącego Komitetu, prof. Stefana Ignara, słabła, badania nad wpływem industrializacji stopniowo zamierały, a Zakład organizacyjnie został podporządkowany Wydziałowi I i zaczął prowadzić własną politykę badawczą. W 1977 roku powstał w Instytucie projekt tak zwanej Wielkiej Ankiety Wiejskiej, która miała być zrealizowana w 1980 roku. Badanie to, jak to obrazowo przedstawił dr Aleksander Lutyk, miało być „wspólną kością do obgryzania” przez wszystkich pracowników Instytutu. W Instytucie jednak nie wszyscy chcieli poddać się reżimowi pracy zespołowej, preferując tylko ich interesujące tematy. Opór materii ludzkiej był tak silny, że badania te nie doszły do skutku, jak również nie została zrealizowana idea jednolitej metody badań ekonomiczno-społecznych, w której Dyrekcja Instytutu pokładała duże oczekiwania. Przemiany zachodzące w Polsce wymusiły bardziej swobodne uprawianie nauki przez poszczególne osoby i zespoły.

Mimo że kolejni dyrektorzy modelowali profil badawczy Instytutu, to jednak nie sposób zanegować i dziś przemożnego wpływu prof. dr. hab. Dyzmy Gałaja na bieg spraw w Instytucie. Idea badań interdyscyplinarnych przetrwała przecież do dziś i jest naszym mocnym atutem. Idea wielofunkcyjnego rozwoju, którą

Profesor promował jako pierwszy w Polsce, jest również do dziś wszechobecna w Instytucie.

Kwartalnik „Wieś i Rolnictwo” jest również dziełem profesora Gałaja i niewątpliwie, mimo upływu tylu lat, do dziś zachowuje pewne pryncypia, jakie Profesor stworzył przy jego zakładaniu. Kwartalnik „Wieś i Rolnictwo” jest obecnie jedynym czasopismem w Polsce, gdzie obecnie, tak jak kiedyś w miesięczniku „Wieś Współczesna”, piszą socjologowie, geografowie, ekonomiści, prawnicy, demografowie i etnografowie, i taka właśnie idea przyświecała profesorowi przy jego zakładaniu.

Jednym z pomysłów profesora Gałaja był też Zakład Realizacji Badań. Zakład pomagał pracownikom Instytutu w realizacji poprawnych metodologicznie badań i ich obróbce statystycznej. W Zakładzie odbywali dwuletni staż wszyscy nowo zatrudniani w Instytucie, niezależnie od stopnia naukowego. Pracownicy Zakładu uczestniczyli w różnego typu badaniach, a potem znajdowali swoje własne miejsce w Instytucie.

Lata osiemdziesiąte to lata dramatyczne dla Instytutu. Jeśli w 1985 roku Instytut liczył 73 pracowników, to już rok później, w 1986 roku – tylko 44, a 7 lat później, w 1992 roku – 28. Był to efekt napięć politycznych w Polsce, wielu pracowników odeszło na własne życzenie, gdyż dostali propozycję objęcia wysokich stanowisk, ale też przyczynił się do tego konflikt pewnej grupy profesorów z Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR z Dyrekcją Instytutu. Tak odszedł na przykład prof. Augustyn Woś i mgr Marian Brzóska, którzy jako członkowie partii dostali nagany partyjne z wpisaniem do akt. Przyczyna tych trudności tkwiła też w coraz gorszym finansowaniu nauki. Mimo że zawsze istniały, to teraz destrukcyjne siły z organizacji partyjnej dały o sobie znać ze zdwojoną siłą w postaci wysyłanych pism do władz państwowych, w których atakowani byli: prof. Dyzma Gałaj, prof. Mikołaj Kozakiewicz, prof. Zbigniew Kwiecieński, prof. Izasław Frenkel, a także prof. Bohdan Jałowicki. Dzięki profesorowi Gałajowi, który wykorzystał różnego typu znajomości, osoby te nie zostały zwolnione z Instytutu.

Jestem obecnie najstarszym pracownikiem Instytutu, może nie wiekiem, ale długością stażu pracy. W 1964 roku przyjmował mnie do pracy prof. Dyzma Gałaj wraz z prof. Tadeuszem Hunkiem, wtedy doktorem. Po uzyskaniu wszystkich stopni i tytułów naukowych w Instytucie miałem tę ogromną satysfakcję, że koleżanki i koledzy zaufali mi, powierzając funkcję Dyrektora Instytutu. Koniec lat dziewięćdziesiątych, kiedy obejmowałem Instytut, był okresem bardzo trudnym dla wielu placówek PAN, w tym i naszego Instytutu. To, że udało się nam wspólnie z prof. Andrzejem Rosnerem przezwyciężyć kryzys, jest na pewno sukcesem nie tylko dyrekcji, ale wszystkich pracowników naukowych i administracyjnych Instytutu. Na samym początku pierwszej kadencji powstał dokument pt. „Strategia Rozwoju IRWiR PAN”, który Rada Naukowa zaakceptowała i w ciągu kilku lat udało się zrealizować wszystkie zawarte w niej punkty. Najtrudniejsze były oczywiście sprawy kadrowe. Aby finanse Instytutu wyprowadzić na prostą, trzeba było zmniejszyć liczbę zatrudnionych w nim osób – z Instytutu odeszło 12 osób. Nie były to sprawy przyjemne ani dla Dyrekcji, ani dla tych, którzy od-

chodzili. Myślę, że bez zgody na realizację tego typu strategii ze strony związku zawodowego „Solidarność” operacji tej nie udałooby się przeprowadzić tak sprawnie. W miarę poprawy sytuacji finansowej przyjmowane były do pracy młode osoby. Zatrudnienie młodszych pracowników naukowych było ważnym krokiem, zmierzającym do odmłodzenia mocno podstarzałej kadry Instytutu.

Inny punkt realizowanej wówczas strategii polegał na przyspieszeniu, zwielokrotnieniu tempa występowania o granty. To zadanie dzięki pełnej mobilizacji kadry naukowej Instytutu okazało się zadaniem łatwym. W Instytucie przeciętnie w roku zaczęto realizować 10–12 grantów. Równolegle intensywnie trwały poszukiwania środków zewnętrznych na wsparcie wydawnictw, konferencji, remontu biblioteki, wymiany okien, mebli i sprzętu komputerowego. Potencjalni sponsorzy, do których się zwracano, na ogół nie odmawiali wsparcia. Nawiązane zostały liczne kontakty z różnego typu fundacjami, ministerstwami i agencjami. Wymagało to licznych spotkań, przygotowania dobrze uzasadnionych wniosków, ale w zamian Instytut uzyskiwał setki tysięcy złotych bezzwrotnych dotacji. Nie było to łatwe, gdyż prezesi niektórych agencji zmieniali się nieomal co roku. W dziele pozyskiwania środków zewnętrznych bardzo pomocni okazali się nasi byli koledzy z Instytutu, którzy pełnili różnego typu ważne funkcje, na przykład dr Mirosław Drygas – Dyrektor Departamentu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a potem wiceprezes ARiMR, prof. Mirosław Pietrewicz – wicepremier, minister skarbu, ale też osoby niezwiązane z Instytutem, na przykład dr Czesław Siekierski – Prezes FAPA, a potem podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Marek Zagórski – Prezes Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej, Urszula Budzich-Szukała z Funduszu Współpracy i wielu, wielu innych.

Chętnie przyjmowaliśmy każdą ofertę współpracy, co spowodowało, że Instytut był widoczny w wielu miejscach, na przykład przy organizacji Kongresów Odnowy Wsi, przy tworzeniu w okresie rządów Solidarności Paktu dla Wsi, przy różnego typu konferencjach i projektach badawczych organizowanych przez Fundusz Współpracy, FAPA lub Ministerstwo Rolnictwa. To wszystko powodowało, że nasze sprawozdania roczne były coraz lepiej oceniane, a co za tym idzie – liczba naliczanych Instytutowi punktów rosła. Zarówno kwartalnik, jak i Instytut osiągnęły najwyższe pozycje w rankingach placówek naukowych i czasopism.

Trudno byłoby Instytutowi osiągnąć tę pozycję bez wsparcia wielu osób i instytucji, takich jak: Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Agencja Nieruchomości Rolnych, Agencja Rynku Rolnego, Fundusz Współpracy, FAPA, Fundacja Wspomagania Wsi, KRUS, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W krótkim czasie zasadniczo zmienił się stosunek władz Akademii do Instytutu. Początkowo nie był on chyba najlepszy, bowiem podczas pierwszej rozmowy z Przewodniczącym Wydziału I prof. Januszem Tazbirem (był to 1997 rok), Dyrektor IRWiR PAN usłyszał radę, aby Instytut rozważył zmianę swej przynależności z Wydziału I na Wydział V lub aby zastanowił się nad takim scenariuszem, że socjologowie przechodzą do IFiS-u, a ekonomiści do Instytutu Ekono-

mii. Dość szybko pracownicy Instytutu udowodnili, że Instytut należy do czołówki placówek naukowych w Polsce, zajmując drugie miejsce w rankingu na ogólną liczbę ocenianych 110 placówek w Polsce. Z kolei w 2008 roku przy przeprowadzonej ocenie placówek Wydziału I recenzenci dorobku i profilu badań IRWiR-u, prof. Zdzisław Sadowski i prof. Jerzy Szacki, w swoich recenzjach wyrazili się z dużym uznaniem o Instytucie. Na przykład prof. Zdzisław Sadowski pisze: „Z powyższego przeglądu działalności i dokonań Instytutu wyciągam wnioski, że Instytut jako jednostka naukowa zasługuje na wysoką ocenę. Działa on na obszarze tematycznym o bardzo zasadniczym znaczeniu dla rozwoju kraju, swoją działalnością wykazuje, że potrafi podejmować ważne i aktualne tematy badawcze i nadawać istotne znaczenie wynikom swoich badań. Wykazuje znakomite zrozumienie zarówno odziedziczonych z historii braków i wad stanu polskiej wsi i rolnictwa, jak i czynników, od których zależy poprawa tego stanu, w tym kluczowej roli kapitału społecznego i kulturowego oraz edukacji młodzieży. Kieruje się bardzo słusznym dążeniem do nadawania rozwojowi wsi charakteru wielofunkcyjnego. Wykazuje też zrozumienie wpływu integracji z Unią Europejską i poświęca wiele uwagi myśleniu o sposobach usprawnienia współpracy w ramach tej integracji. Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN to jednostka, która dobrze pracuje”. Profesor Jerzy Szacki podkreśla między innymi: „Program badawczy Instytutu odznacza się znaczną spójnością, co jest tym większym osiągnięciem, że jest on placówką z natury swej multidyscyplinarną, w której obok ekonomistów pracują przedstawiciele innych nauk społecznych, a więc socjologowie, demografowie, geografowie itd. (...) W okresie podlegającym obecnej ocenie IRWiR rozpoczął realizację czteroletniego programu badawczego: «Polska wieś w Unii Europejskiej. Dylematy i kierunki przemian». Jest on ewidentną kontynuacją jego wcześniejszych badań dotyczących w dużym stopniu procesów modernizacji, a zarazem otwiera jak gdyby nowy etap prac Instytutu”. Następnie prof. Jerzy Szacki sformułował 3 pozytywne wnioski o całokształcie działalności Instytutu, a podsumowując stwierdza, że „...bilans działalności IRWiR jest zdecydowanie dodatni”.

Uroczystość 40-lecia jest odpowiednią chwilą na to, aby przypomnieć pewne osoby, których praca i osobowość niewątpliwie przyczyniła się do ukształtowania profilu Instytutu. Wśród socjologów byli to: dr Eugenia Jagiełło-Łysiowa, prof. Mikołaj Kozakiewicz, dr hab. Franciszek Jakubczak, dr Aleksander Lutyk, prof. Barbara Tryfan, dr Grażyna Pańków, prof. Bohgan Jałowicki, mgr Bogdan Ofierski (nie wymieniono osób nadal pracujących w Instytucie). Profesorowi Mikołajowi Kozakiewiczowi zawdzięczamy, że w Instytucie znaleźli się tak znakomici socjologowie, jak: prof. Zbigniew Kwieciński, prof. Ryszard Borowicz, prof. Krystyna Szafranec i prof. Włodzimierz Winclawski.

Wśród ekonomistów to: nieodżałowany dr hab. Marek Muszyński, który zginął w rajdzie samochodowym – największy producent kwiatów pod Warszawą. Miłośnik szybkich samochodów, ale i świetny naukowiec. W gabinecie prof. Gałaja wisiał ogromny diagram, autorstwa dr. Marka Muszyńskiego i prof. Antoniego Moskwy, pracującego obecnie w USA, bardzo skomplikowany, ukazujący dziesiątki powiązań interdyscyplinarnych między badaniami prowadzonymi

w Instytucie. Już sama dyskusja tocząca się w Instytucie nad tą mapą powiązań, zdaniem prof. Augustyna Wosia, stanowiła istotny dorobek Instytutu. Drugim Markiem w Instytucie (było nas trzech przyjaciół) jest ciężko dotknięty chorobą Parkinsona prof. Marek Ignar, który pod koniec kadencji prof. Dyzmy Gałaja pełnił funkcję zastępcy dyrektora Instytutu. Wśród ekonomistów pracujących w Instytucie należy wspomnieć prof. Mirosława Pietrewicza i prof. Katarzynę Duczkowską-Małysz, prof. A. Wiatraka, nieżyjących już prof. Jana Fereńca i prof. Jana Gajewskiego, którzy opuścili Instytut, aby wesprzeć placówki naukowe w Białymstoku i Siedlcach. Do Białegostoku przeniósł się także prof. Czesław Noniewicz, który latami współpracował z Markiem Muszyńskim. Pracownikami Instytutu był też prof. Marian Brodziński, krótko pracował z nami prof. Mieczysław Adamowicz z SGGW.

Oprócz comiesięcznych seminariów ogólnoinstytutowych, które z całą pewnością były dużej wagi wydarzeniami naukowymi, na uwagę zasługują seminaria prowadzone przez prof. Tadeusza Hunka w kierowanym przez niego Zakładzie Polityki Agrarnej i Ekonomiki Rolnictwa. W Zakładzie tym pracowali między innymi: mgr Jan Rajtar – niezwykle dobrze zapowiadający się naukowiec, prof. Mirosław Pietrewicz, mgr Bolesław Kowalczyk, mgr Kazimierz Chłopciki – późniejszy szef Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, mgr Maria Cegielska, dr Marian Brodziński. Często na seminaria Zakładu przychodził Marian Brzóska wicedyrektor Instytutu, o wielkim zaangażowaniu i szerokiej wiedzy. Na seminariach profesora Hunka był obowiązek zabrania głosu, co po pewnym czasie przełamywało bariery nieśmiałości u początkujących pracowników nauki. Kolejność dyskutantów wyznaczał ruch wskazówek zegara. W seminariach Zakładu uczestniczył zawsze prof. Czesław Kos, który w Instytucie kierował Zakładem Ekonomiki Rolnictwa i Polityki Agrarnej, prof. Franciszek Tomczak, prof. Władysław Szymański, prof. Józef Zegar i Jan Traczyk. Seminaria zakładowe odbywały się co drugi tydzień i nikt nie wyobrażał sobie, aby któreś z nich można było opuścić. Należałoby sobie dziś życzyć takiego zaangażowania i dyscypliny.

W Instytucie była też obecna problematyka prawnicza. Przedstawicielami tej dyscypliny byli: dr Bogdan Skwarka, potem pełniący przez wiele lat funkcję dyrektora w Kancelarii Senatu, a obecnie kierujący zespołem radców prawnych w NIK-u, i dr Witold Jurcewicz, prowadzący z sukcesem własną firmę prawniczą.

W Instytucie funkcjonowały trzy stacje terenowe. Jedną w Krakowie kierował prof. Franciszek Kolbusz, z której wyrósł znany socjolog prof. Antoni Moskal, stacja w Płocku była naszą bazą wypadową w trakcie badań prowadzonych na terenie województwa płockiego, stacją w Toruniu kierował prof. Mikołaj Kozakiewicz.

Atmosfera w Instytucie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych (bo te lata wspominam) była bardzo sympatyczna – mieliśmy czas i ochotę na wyjazdy integracyjne z całymi rodzinami poza miasto, bez oglądania się na dofinansowanie sponsorów.

Tę atmosferę może zobrazować fakt, że dr Franciszek Jakubczak założył i prowadził, jeszcze w Zakładzie Badań Rejonów Uprzemysławianych, prywat-

ny związek zawodowy. Wszyscy pracownicy się opodatkowali i w ten sposób w kasie związku zawsze były pieniądze na różnego typu uroczystości, ale przede wszystkim służyły one drobnym pożyczkom, gdyż nie wszystkim starczało do pierwszego. Bez udziału przewodniczącego związku, który prowadził też kronikę wydarzeń, zostawialiśmy w szkatule z pieniędzmi kartkę o wysokości pożyczki, którą sami sobie wypłaciliśmy, oraz termin, w którym zobowiązujemy się ją zwrócić. Tej atmosfery nie mogli zepsuć nawet sekretarze partyjni, którzy wszędzie szukali wrogów klasowych i przeciwników systemu. Oprotestowali nawet założenie koła ZSL w Instytucie. Ten fakt był przedmiotem dyskusji na forum Komitetu Centralnego PZPR. Głos wtedy zabrał minister rolnictwa Kazimierz Barcikowski, który powiedział: „Towarzysze, czy powstanie koła ZSL w IRWiR-ze zagrozi budowie socjalizmu w Polsce – czy nie mamy ważniejszych spraw do omówienia?” Ówczesny sekretarz PZPR w Instytucie po tym fakcie niby już nie protestował, ale ZSL-owcom uważnie się przyglądano, ponieważ koło ZSL skupiało w swych szeregach wielu spośród najlepszych pracowników Instytutu, takich jak: Dyzma Gałaj, Mikołaj Kozakiewicz, Tadeusz Hunek, Mirosław Pietrewicz, Marek Ignar, Marek Muszyński, Jan Rajtar, Eugenia Jagiełło-Łysiowa, Kazimierz Chłopecki, Maria Halamska, Katarzyna Duczowska-Małysz.

Pominałem na pewno w swym krótkim wystąpieniu wiele interesujących osób. Instytut w latach siedemdziesiątych liczył ponad 90 pracowników i nie sposób wymienić wszystkich. Miałem to ogromne szczęście, że mogłem nieprzerwanie od 1964 roku pracować w Instytucie i mieć, jako początkujący pracownik nauki, częste kontakty na seminariach i konferencjach z grupą wybitnych, znanych w Polsce naukowców. To tu w Instytucie zrodziło się wiele przyjaźni, które trwają do dzisiaj. Mimo że Dyrekcja Instytutu sygnalizuje nowe problemy piętrzące się przed placówką, to myślę, że uda się je wspólnie pokonać, tak jak to było robione za kadencji wszystkich dyrektorów Instytutu.